

EFEKT PAINTERA

MARTA CUBERBILLER



Theophilus S. Painter

Theophilus Shickel Painter (1889-1969) był amerykańskim zoologiem, znanym dzięki pracy nad chromosomami. Wykładał zoologię na Uniwersytecie Teksasu. Był nawet prezydentem (my byśmy powiedzieli: rektorem) tego uniwersytetu od czasów drugiej wojny światowej do 1952 roku.

W czasie tej prezydentury miała miejsce głośna rozprawa sądowa znana jako Sweatt vs Painter (U.S. 629) z 1950 roku. Hermanowi Marionowi Sweattowi odmówiono przyjęcia na studia prawnicze na Uniwersytecie Teksasu z tej racji, że był on Murzynem, a konstytucja stanu Teksas zakazywała zintegrowanej edukacji, czyli kształcenia jednocześnie studentów różnych ras. W Teksasie obowiązywała od 1896 roku doktryna "oddzielnie, ale równo". Rzecz w tym, że w Teksasie nie było prawniczych szkół wyższych kształcących Murzynów i Sweatt uznał, że odmowa Uniwersytetu Teksasu gwałci jego prawa obywatelskie, bo nie jest równo traktowany z białymi. Rozprawę wstępną przed sądem niższej instancji celowo przedłużano, by dać czas stanowi stworzyć college z wydziałem prawa kształcącym Murzynów. College taki powstał, ale nie w Austin, stolicy stanu, lecz w Houston (dzisiaj uczelnia ta nosi nazwę Texas Southern University). Sweatt mógł więc studiować prawo w Teksasie, ale w Houston, nie w Austin. Odwołał się więc do sądu wyższej instancji, bo chciał studiować w Austin. Ten podtrzymał wyrok sądu niższej instancji, więc Sweatt odwołał się do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Sąd Najwyższy wydał wyrok przychylny dla Sweatta, uznając, że możliwość studiowania prawa na college'u w Houston gwałci obowiązujące w Teksasie prawo segregacji rasowej "oddzielnie, ale równo". Na przykład w Hou-

"Zamiast sprzeciwić się temu wielkiemu człowiekowi, wielu wolało ignorować świadectwo własnych oczu."

ston pracowało tylko 5 profesorów, a w Austin aż 16, nie licząc kilku zatrudnionych na część etatu. A biblioteka w Houston liczyła 16,5 tys. tomów, podczas gdy biblioteka w Austin cztery razy więcej. Na tych i podobnych podstawach Sąd Najwyższy USA nakazał Uniwersytetowi Teksasu w Austin przyjąć Sweatta do grona studentów.

Painter zdobył renomę naukową długo wcześniej, ustalając oficjalną liczbę chromosomów w ludzkiej komórce. On pierwszy w 1921 roku użył komórek nasienia, by pod mikroskopem zliczyć, ile jest w nich chromosomów. Komórki nasienia i komórki jajowe posiadają połowę liczby chromosomów, jakie znajdują się w zwykłych komórkach ludzkiego ciała. Painter podał w tekście opublikowanym w 1923 roku, że w plemnikach są 24 chromosomy. Zapisano nawet jego słowa na ten temat: "Jestem pewien, że ta liczba jest poprawna". Inni uczeni powtarzali jego eksperyment i otrzymywali tę samą liczbę. Zdecydowano więc, że całkowita liczba chromosomów wynosi 2×24 , czyli 48.

Oczywiście, naprawdę tych chromosomów jest 46, a nie 48. Ale autorytet Theophilusa Paintera był tak wielki, że liczby tej nie zmieniono przez ponad 30 lat. Według komentatora BBC Roberta Matthews, "biochemicy przez lata nie chcieli uznać, że u ludzi występują 23 pary chromosomów". Dlaczego? "Ponieważ było to sprzeczne z twierdzeniami tego wpływowego amerykańskiego zoologa". W rezultacie "zamiast sprzeciwić się temu wielkiemu człowiekowi, wielu wolało ignorować świadectwo własnych oczu." [1]

Poprawną liczbę chromosomów ustalono dopiero pod koniec 1955 roku, gdy Joe Hin Tjio, urodzony na Jawie Chińczyk pracujący w Europie, oraz szwedzki uczoney Albert Levan na podstawie badań komórek embrionalnych obliczyli, że człowiek posiada 46 chromosomów. [2]

Według Matthews problem nie polegał na tym, że Painter się mylił, ale na tym, że "uczeni woleli ulegać autorytetowi, niż uwierzyć świadectwu własnych oczu. Gdy później sprawdzano fotografie chromosomów w dawnych podręcznikach, odkryto, że wyraźnie widoczne są 23 pary, ale podpisy pod tymi fotografiami głosiły, że liczba ta wynosi 24." [3]

Uleganie wpływowi autorytetów jest w nauce częste. Przykłady można znaleźć nawet w fizyce. Amerykański fizyk Robert Millikan zdobył Nagrodę Nobla w 1923 roku za pomiar ładunku elektronu. Kilka lat później wyszło na jaw, że dobrał sobie dane, aby pasowały do jego prekoncepcji na temat, jak brzmi odpowiedź na zadane pytanie. Ładunek

podany przez Millikana okazał się za duży. Ale był on tak wpływowym uczonym, że późniejsze pomiary tylko nieznacznie obniżyły podaną przez niego wartość ładunku elektronu - nikt nie chciał krytykować tej wielkiej, czcigodnej postaci.

Postawa taka staje się w pełni zrozumiała, gdy uświadomimy sobie moc konformizmu. Amerykański psycholog Solomon Asch (notabene, urodzony w Warszawie, wyemigrował do USA w wieku 13 lat) w połowie lat 50. przeprowadził ciekawy eksperyment. Eksperymentowi podlegała osoba siedząca obok kilku innych osób. Pokazywano im linię o pewnej długości i proszono o odpowiedź, która z trzech kolejnych linii ma tę samą długość. Wszystkie osoby, z wyjątkiem tej jednej poddawanej eksperymentowi, zmówiły się, że będą udzielać tej samej fałszywej odpowiedzi. W rezultacie nawet trzy czwarte badanych ulegało presji i zgadzało się z błędną odpowiedzią. Gdy odpowiadali samotnie, prawidłowych odpowiedzi było blisko 100%.

Liczenie chromosomów pod mikroskopem to nauka operacyjna, która dotyczy powtarzalnych i obserwowalnych faktów na temat świata i tego, jak ten świat funkcjonuje. Ewolucjonizm jednak jest nauką historyczną. Nie badamy bezpośrednich faktów, o których mówimy, ale pozostałości bądź skutki tamtych faktów, oczywiście przy odpowiedniej interpretacji. Ewolucjonizm operujący setkami milionów lat stał się dominującym wszechwładnie paradygmatem, systemem myślowym przyjmowanym z góry i używanym jako podstawa do interpretowania wszystkich innych danych. Uczeni mają stałe do czynienia już nie z jednym "Painterem", ale z całym stadem autorytetów głoszących, że ewolucjonizm to fakt.

Otrzymujemy w ten sposób odpowiedź, dlaczego w sprawie "ewolucja czy stworzenie?" tak wielu uczonych niewolniczo podąża w tym samym kierunku pomimo tego, co mówi dostępny materiał empiryczny.

m.cuber@wp.pl

creationism.org.pl/Members/mcuberbiller

Przypisy:

[1] "Focus" April 2010, issue 214, s. 24 (www.bbcfocusmagazine.com).

[2] Joe Hin Tjio, Albert Levan, "The chromosome number of man", *Hereditas* 1956, vol. 42, s. 1-6.

[3] Robert Matthews, "The bizarre case of the chromosome that neper was", *Sunday Telegraph*, 14 May 2000, <http://tiny.pl/hc4pp>. (Carl Wieland, "The Great Chromosome Fiasco", *Creation* 2011, vol. 33, No. 1, s. 19.)